Pojedyńczy egzemplarz 15 groszy. Dzisiejszy numer zawiera 4 strony

Głos Wąbrzeski

BEZPARTYJNE POLSKO-KATOLICKIE PISMO LUDOWE.

Przedpłata: W eksped. miesięcznie 1,20 zł z odnoszeniem przez pocztę 20 gr. więcej. W wypadkach nieprzewidzianych, przy wstrzymaniu przedsiębiorstwa, złożenia pracy, przerwania komunikacji, abonent nie ma prawa żądać pozaterminowych dostarczeń gazety, lub zwrotu ceny abonamentu. Za dział ogłoszeniowy redakcja nie odpowiada. Redakcja i administracja: ul. Mickiewicza 1. Telefon 80. Konto czekowe P. K. O. Poznań 204,252. — Redaktor przyjmuje od 10—12.

Sumiennem wykonywaniem obowiązków, budujemy silną Ojczyznę!

Ogłoszenia: Za ogłosz. pobiera się od wiersza mm. (7 łam.) 10 gr, za reklamy na str. 4-łam. w wiadomościach potocznych 30 gr na pierwszej str. 50 gr. Rabatu udziela się przy częstem ogłaszaniu. „Głos Wąbrzeski" wychodzi trzy razy tygodn. i to: w poniedziałek, środę i piątek. Przy sądowem ściąganiu należności rabat upada. Dla wszelkich spraw spornych właściwy jest Sąd w Wąbrzeźnie. Za terminowy druk, przepisane miejsce ogłoszenia administracja nie odpowiada.

Nr. 79 | Wąbrzeźno, Kowalewo, Golub, czwartek 9 lipca 1931 roku. | Rok XI

Zjazd Legjonistów na Pomorzu w Toruniu.

W salach Kasyna Garnizonowego w Toruniu w sobotę, dnia 4 lipca odbył się Zjazd Legjonistów polskich, przebywających na Pomorzu. Wielka sala Kasyna Garnizonowego zapełniła się po brzegi uczestnikami Zjazdu z trudnością mieszcząc legjonistów i gości. Obecnością swą zaszczycili Zjazd p. gen. Pasławski, dowódca Korpusu Pomorskiego, pan wojewoda pomorski Wiktor Lamot, p. wicewojewoda Seydlitz i wielu starostów.

Po zagajeniu i powitaniu gości przez prezesa Związku Legjonistów, kpt. Pietruskiego, przemówił dowódca Korpusu Pomorskiego, p. gen. Pasławski.

Mowa p. gen. Pasławskiego.

Pan generał powitał zgromadzonych w imieniu legjonistów służby czynnej i zapewnił zebranych, że dawny duch legjonów jak dawniej, tak i teraz przewodzi im w pracy.

Duch wojska.

Dzisiejsze wojsko już nie jest kastą wojskową państw zaborczych — żyje ono w kontakcie z całem społeczeństwem, a rola tych nerwów czy fibrów, które je łączą z narodem najbardziej właśnie legjonistom przypada.

W dalszem przemówieniu pan Generał porusza szereg wielce aktualnych zagadnień, interesujących zarówno wojsko stojące na straży nietykalności i polskości naszego Pomorza, jak i tych obywateli, którzy idą z wojskiem ręka w rękę w sprawie obrony naszego posiadania na Pomorzu.

Polski objektywizm i tolerancja.

„Jesteśmy — powiada Generał — wszyscy usposobieni jaknajbardziej tolerancyjnie i życzliwie do narodów zamieszkujących Państwo.

Gdy objąłem Korpus Pomorski, cechował mnie objektywizm w stosunku do mniejszości niemieckiej, która tu stanowi około 10 proc. mieszkańców. Ustosunkowałem się do nich jako do lojalnych obywateli i w wielu sprawach, umowach, czy dostawach nie pytałem nigdy Polak czy Niemiec — tylko czy porządny i solidny człowiek. Po półtora roku pobytu już musiałem ze szczególną uwagą przyglądać się każdemu.

Rewizjonistyczna polityka Niemiec.

odsłoniła prawdziwe oblicze mniejszości niemieckiej i jej ukrytą rolę w tej polityce Rzeszy. Odnosić się więc musimy ze szczególną uwagą i wytężać naszą czujność.

Słaba odporność na wpływy niemieckie.

Są naprawdę niewybaczalnem zjawiskiem te wpływy niemieckie, które jeszcze dostrzegamy na terenie pomorskim. Są to wpływy i ekonomiczne i polityczne. Jest wprost niebywałem, że w olbrzymich obszarach dworskich należących do niemieckich obszarników, a jest tego aż 45 proc., **właściciele Niemcy mówią do polskiej służby folwarcznej po niemiecku**, parobcy między sobą mówią też wreszcie po niemiecku i pod wpływem właściciell oddają głosy na niemieckie listy wyborcze!

Jak odmiennie sprawa się przedstawia w Małopolsce Wschodniej, gdzie właściciele ziemscy Polacy mówią po rusińsku do swej służby i nigdyby im na myśl nie przyszło odciągać ich od głosowania na listy rusińskie!

Dzięki tej przytępionej wrażliwości, nawet w takim Toruniu, gdzie jest zaledwie 5 proc. Niemców, udaje się im przyciągać na swe listy wyborcze polskie głosy.

Metysi.

Skutkiem długoletniej niewoli niemieckiej wytworzył się i pozostał na Pomorzu dotąd jeszcze liczny typ Polaków, stanowiących jakby przejściowy element między Polakiem a Niemcem.

Ludzie ci nietylko mówią mieszaną gwarą, ale nie mają wyraźnej narodowej świadomości i najchętniej przebywają w środowisku niemieckiem.

Są to prawdziwi metysi polsko-niemieccy, element służący z łatwością, a często mimowoli, celom przenikania niemieckiego.

Przestroga.

Ta akcja przenikania niemieckiego służąca celom antypolskiej polityki rewizjonistycznej i dążącej do okalania nas ze wszystkich stron, wymaga wzmożenia czujności naszej, która od czasu odzyskania przez nas wolności osłabła. Przestrzegam Panów przed lekceważeniem grożącego niebezpieczeństwa".

Przysposobienie Wojskowe.

Dalej pan Generał podkreśla znaczenie Przysposobienia Wojskowego dla uświadomienia narodowego.

Rozwój Przysposobienia Wojskowego świadczy wybitnie o wzroście tego uświadomienia. Nadzwyczajny rozwój Strzelca na Pomorzu i ostatnia reorganizacja Związku Powstańców i Wojaków świadczą o tem wyraźnie.

Mówiąc o Związku Powstańców i Wojaków p. generał podkreśla, że główny sens tej zmiany w tej organizacji polega na otrząśnięciu się z sejmikowych nastrojów godnych 18-go wieku i na podjęciu się naprawdę dobrej roboty przysposobieniowej przez ten Związek. To, że dzięki temu wyszła ze Związku fronda sejmikowa rozpolitykowana i wrzaskliwa wraz ze szkodliwymi politykami, podnosi tylko wartość pozostałej w organizacji większości.

Powstańcom i Wojakom należy przyklasnąć i poprzeć ich pracę jaknajwydatniej.

Mowa pana Generała, pełna żywych barw i ciekawych momentów, których nie jesteśmy w możności cytować, spotkała się z hucznemi oklaskami, które niejednokrotnie przerywały mówcy.

Mówi p. wojewoda Lamot:

Po p. gen. Pasławskim przemawiał p. wojewoda pomorski Lamot. Przemówienie jego podaliśmy już w szerokim skrócie w ostatnim numerze. Pan Wojewoda porusza również niektóre z podniesionych przez p. gen. Pasławskiego spraw. Podkreśla także, że nasz objektywizm i tolerancja na Pomorzu szły tak daleko, że nawet jeden z wybitnych angielskich publicystów, który odwiedził Pomorze, zdumiony był że do wychowania młodzieży naszej dopuszczamy Niemców, a nawet

Niemiec wykładał historję Polski!

To jest nigdzie nie do pomyślenia.

Program gospodarczy Pomorza.

Ostatnią część swego przemówienia p. wojewoda poświęca odrębnemu gospodarczemu programowi Pomorza, który jest koniecznością dla Polski.

Walka z defetystami.

Mowę zakończyły oklaski zebranych. Po dwuch dalszych przemówieniach oraz odczytaniu rezolucji i jej umotywowaniu przez p. radnego Schaba, rezolucję, nawołującą do wytrwałej walki z nieprzebierającymi w środkach defetystami uchwalono jednogłośnie. Zjazd i jego doniosłe debaty przyczyniają się niewątpliwie do wzmocnienia ducha i tężyzny narodowej naszego społeczeństwa.

Rezolucja Zjazdu.

Na zjeździe Legjonistów uchwalono jednomyślnie następującą rezolucję:

1) W okresie ciężkiego kryzysu gospodarczego, jaki przeżywa nasze państwo na równi z całym światem cywilizowanym, wzywamy wszystkich Polaków, którzy ponosząc ofiary krwi i znojnych trudów — nie „dostali — Polski za darmo" — do energicznego wystąpienia przeciwko wszelkim przejawom defetyzmu, jaki usiłują siać w masach ludu polskiego, obcy prowokatorzy i zaślepieni nienawiścią przywódcy stronnictw opozycyjnych.

Obowiązkiem patrjoty - Polaka jest dziś zwalczać ze wszystkich sił defetystów, jako ludzi godzących w podstawy państwa polskiego.

2) Uważamy, że w dzisiejszej sytuacji międzynarodowej, naczelnem zadaniem Rządu, Sejmu i Społeczeństwa jest dać państwu mądre i słuszne prawa — dobrą konstytucję, która zapewni Polsce siłę wewnętrzną.

3) Wyrażając pełne zaufanie do Rządu i naczelnych władz Związku zebrani legjoniści postanawiają podjąć energiczną walkę o realizację haseł i programu ideowego obozu państwowego na Pomorzu i zdecydowanie przeciwstawić się wszelkiemu warcholstwu i demagogji partyjnej, które pod płaszczykiem frazesów patrjotycznych, czy religijnych, czy wkońcu rzekomej troski o losy narodu, wyrządzają państwu nieobliczalne szkody.

Zapowiadamy uzupełnienie mowy Pana Wojewody Lamota

W n-rze 78 naszego pisma na str. 3 w artykule p. t. „Znamienna mowa Pana Wojewody Lamota" zaszedł szereg nieścisłości. Sprawozdawca nasz, skracając w pośpiechu tak ważne przemówienie Pana Wojewody, opuścił cały szereg najistotniejszych momentów, które stanowią nierozdzielną całość ze streszczonemi urywkami przemówienia oraz wyjaśniają a nawet zmieniają znaczenie słów Pana Wojewody. Koniecznych uzupełnień i zmian dokonamy w najbliższych numerach naszego pisma.

—X—

Najbardziej właściwą odpowiedzią jest zdecydowana postawa władz Polskich

W n-rze 74 naszego pisma w artykule wstępnym podawaliśmy do wiadomości fakt wydalenia optanta polskiego, p. Walentego Habanta ze Szczytna z granic Prus Wschodnich. Wezwanie nasze do natychmiastowej reakcji ze strony Rządu w postaci wydalenia optantów niemieckich z obszaru kraju naszego odniosło skutek natychmiastowy.

Władze niemieckie zarządzenie swoje uchyliły, motywując poprzednie wydalenie względami formalnemi. — Potwierdza się zatem zasada, że na butę pruską i gwałt jest najlepszym sposobem pięść zaciśnięta w twardy kułak.

TRĄD W BERLINIE.

Berlin. — W klinice chorób skórnych uniwersytetu stwierdzony został wypadek trądu. Onegdaj przyprowadzony został do kliniki robotnik z objawami trądu. Natychmiast przeprowadzono ścisłe badania, które, jak donoszą z kół lekarskich, potwierdziły pierwotne przypuszczenia. Chory został natychmiast izolowany. Dotychczas nie wiadomo, skąd choroba została zawleczona.

—X—

SZARAŃCZA.

Moskwa. — Z Kazakstanu donoszą, że pojawiły się tam ogromne masy szarańczy, zagrażając zniszczeniem zasiewów na przestrzeni 300.000 ha. Władze ogłosiły szturmową dekadę walki z tym szkodnikiem.

—o—

KATASTROFA SAMOLOTOWA.

Nowy Jork. — W miejscowości Lucerne w Kalifornji spadł samolot, używany do ceremonji chrztu nowych aparatów. 6 osób poniosło śmierć.

—o—

9 OSÓB UTONĘŁO I STATEK.

Ottawa. — Wczoraj na rzece Ottawie zatonął statek, przyczem utonęło 9 osób.

SKRÓTY

+ **Z powodu wielkich upałów zmarło w Stanach Zjednoczonych 1450 osób.**

+ **W Kongo wybuchła rewolucja przeciwko białym, których murzyni mordują bezapelacyjnie.**

+ **Strajk generalny robotników w Maladze i Melillu trwa w dalszym ciągu.**

+ **Fala strajków nawiedza Bułgarję. Istnieją przypuszczenia, iż wybuchnie strajk generalny. Obecny ruch w Bułgarji wywołany jest przez komunistów.**

+ **Podobno Zakład Ubezpieczeń od Wypadków ma być zlikwidowany a funkcje tegoż zakładu obejmą Kasy Chorych.**

+ **Strajk autobusów na całym terenie Polski został ostatecznie zlikwidowany.**

+ **Marszałek Piłsudski udał się na wywczasy do Pikiliszek.**

+ **Odsłonięcie pomnika Marszałka Piłsudskiego odbyło się ubiegłej niedzieli w Jaworzu k. Bielska.**

+ **W Moguncji odsłonięto pomnik ministra Stresemanna.**

+ **Na dyktatora Chin, dokonano zamachu za pomocą maszyny piekielnej.**

+ **W Moskwie według naszych pieniędzy kosztuje kilo ziemniaków 5 zł.**

+ **Ostatniej niedzieli w Warszawie w Wiśle utonęło 11 ludzi.**

+ **Pomnik Ignacego Paderewskiego stanie w Ameryce — Pitsburgu.**

+ **Główny Komendant Policji Państwowej Jagrym - Maleszewski ma według krążących wersyj ustąpić. — Jego miejsce ma zająć pułkownik żandarmerji Bałaban.**

+ **Wskutek burzy na wybrzeżu południowej Kalifornji utonęło 13 ludzi.**

+ **Sterowiec „hr. Zeppelin" odbył podróż propagandową na Górny Śląsk.**

—o—

„MAŁYGIN" JEDZIE SZUKAĆ AMUNDSENA.

Moskwa. W dniu 15. bm. wyjeżdża z Archangielska na Ziemię Franciszka Józefa wycieczka turystów zagranicznych na łamaczu lodów „Małygin". — Wśród uczestników wycieczki znajduje się również Nobile, który ma nadzieję podczas tej podróży natrafić na ślad Amundsena.

—o—

KATEDRA POLSKA.

Moskwa. — Rząd republiki ukraińskiej postanowił powołać do życia przy ukraińskiej akademji nauk instruktorskich katedrę polską.

—X—

Sytuacja polityczna.

Warszawa. — Ogólnie panuje przekonanie, że w sferach rządowych nastaje już okres wakacyjny. Niewątpliwie życie zatętni raźniej przed zjazdem legjonistów, który w tym roku odbędzie się w Tarnowie.

W sferach rządowych opracowywane są w dalszym ciągu rozmaite projekty, o których prasa donosiła już w tej lub innej formie.

Sądząc z tempa prac przygotowawczych w końcu sierpnia lub w początkach września należałoby oczekiwać zwołania nadzwyczajnej sesji Sejmu dla przeprowadzenia szeregu zarządzeń co do zmiany ustroju administracyjnego państwa, które to prace z jednej strony wiążą się z usprawnieniem administracji, a z drugiej noszą charakter oszczędnościowy.

Większość tych prac będzie spoczywała na barkach pułkownika dr. Bronisława Nakoniecznikoff - Klukowskiego; obejmie on bowiem to stanowisko w Prezydjum Rady Ministrów, jakie dotychczas prowadził pułkownik Pieracki, obecny minister spraw wewnętrznych.

Pułkownik Nakoniecznikoff - Klukowski był dotychczas wojewodą lwowskim.

Jak dowiadujemy się, Prezydent Rzeczypospolitej zwolnił dr. Bronisława Nakoniecznikoff - Klukowskiego ze stanowiska wojewody lwowskiego i zamianował go podsekretarzem stanu w prezydjum rady ministrów.

Zerwanie stosunków?

Z ogłoszonej w „Osservatore Romano" Encykliki papieskiej wywnioskować można o rychłem nieuniknionem zerwaniu stosunków. W ostatniej swej nocie Mussolini uskarżał się, iż Stolica święta niepotrzebnie poruszyła świat cały w sprawie, która dotyczy wyłącznie Watykanu i Rzymu. W odpowiedzi Papież polecił ogłosić Encyklikę, która stanowi apel do świata katolickiego przeciwko aktom gwałtu rządu faszystowskiego. Olbrzymie znaczenie Encykliki polega na tem, że po raz pierwszy Stolica Apostolska ogłasza absolutną niezgodność zasad chrześcijańskich z systemem rządów faszystowskich. Tak wyraźnie, tak stanowczo Papież nigdy jeszcze nie przemawiał, to też słowa Stolicy świętej oznaczają niemożliwość dłuższego tolerowania usiłowań faszystowskich — wyrwania całkowicie młodzieży katolickiej z pod opieki Watykanu. Konflikt między Stolicą Apostolską a faszyzmem nie jest konfliktem politycznym, lecz wybitnie moralnym i religijnym i dlatego bodaj zupełnie wyłącza możliwość kompromisu. Encyklika podkreśla zresztą głęboką sprzeczność, istniejącą między doktryną chrześcijaństwa, a koncepcją faszystowską, którą nazywa statolatrją pogaństwa, sprzeczną z odwiecznemi prawami Kościoła katolickiego. Francuska opinja katolicka staje bez zastrzeżeń po stronie Watykanu, chociaż dzienniki nie zdążyły jeszcze komentować olbrzymich konsekwencyj, jakie niewątpliwie pociągnie za sobą tak bolesna dla faszyzmu Encyklika z czwartego lipca.

SZALEJĄCY ŻYWIOŁ niszczy dorobek ludzki

OD PAPIEROSA...

Radom, 8. 7. — Nieznany sprawca rzucił niedopałek papierosa na stos słomy, leżący przy drodze, obok zabudowań Andrzeja Kacprzaka, we wsi Sucha i pod Radomiem. Ogień strawił rychło całe gospodarstwo Kacprzaka, przyczem wiatr **przerzucił płomień na zabudowania sąsiednie i w jednej chwili pożar ogarnął 18 zagród. Podczas akcji ratowniczej przejechano Marję Zbiciak, mieszkankę wioski.**

Doznała ona złamania obojczyka i potłuczenia całego ciała. Straty bardzo poważne. Tyle złego zrobił jeden, z nonszalancją rzucony niedopałek papierosa.

PRZESZŁO STO ZABUDOWAŃ POSZŁO Z DYMEM.

Wilno, 8. 7. — Ilość pożarów notowanych w przeciągu lata nie maleje. Obecnie dowiadujemy się o dwu gromnych pożarach, w wyniku których

spłonęło ponad sto zabudowań.

We wsi Brusy powiatu postawskiego **ogień strawił doszczętnie 76 domów mieszkalnych oraz szereg zabudowań gospodarczych.**

We wsi Kiewry, gminy lipnińskiej ogień powstał w zabudowaniach jednego z gospodarzy, przyczem silny wiatr i brak straży ogniowej utrudniał ludności ratunek. W rezultacie poszło z dymem **12 gospodarstw wraz ze stodołami, oborami, chlewami i wszelkim inwentarzem martwym.**

W jednej z obór spłonęło kilka sztuk bydła. W obu wypadkach pożar powstał wskutek nieostrożnego obchodzenia się z ogniem.

UJĘCIE BANDYTY.

Czernowce. — W ostatnich dniach aresztowano w powiecie chocimskim i osadzono w więzieniu głośnego bandytę besarabskiego Jana Poliszczuka, który terroryzował przez kilka lat ludność i policję północnej części Besarabji.

—o—

STRASZNA ZBRODNIA POD WPŁYWEM ALKOHOLU.

Robotnik Jan Przybysz, mieszkający w Tomaszowie Mazowieckim, przy ul. Warszawskiej 36, od pewnego czasu począł prowadzić hulaszczy tryb życia, przepijając wszystkie zarobki. Dochodziło z tego powodu w domu Przybyszów do scen rodzinnych, tem gwałtowniejszych, że alkoholik, z właściwą tym typom podejrzliwością pomawiał wciąż żonę swą Michalinę o zdradę małżeńską i kilkakrotnie groził jej śmiercią. Dnia 5 lipca Przybysz z hulanki koleżeńskiej wróciwszy późną nocą, zastał żonę, leżącą już w łóżku. Nic nie mówiąc, wyciągnął rewolwer i dał do żony szereg strzałów. Przybyszowa ugodzona została dwiema kulami w czoło. Zaalarmowani strzałami, wbiegli do mieszkania sąsiedzi i w tej chwili usłyszeli huk jednego jeszcze wystrzału. To Przybysz, przyłożywszy sobie rewolwer do skroni, pociągnął za cyngiel. Lekarz stwierdził zgon alkoholika; Przybyszową zaś w stanie agonji przewieziono do szpitala.

ADAM KRECHOWIECKI.

SZARY WILK

56) (Ciąg dalszy).

— Czemu się mnie lękasz? — pytał, — czemu wzrok swój kryjesz przedemną? Przyrzeczenia dotrzymam... krzywdy ci nie wyrządzę...

Ale sam głos jego, jakkolwiek przyciszony i łagodny, przejmował ją lękiem. Ze ściśniętej krtani ani jeden dźwięk wyjść nie mógł; w żelaznym uścisku pięści Borkowica kostniała dłoń jej, a ją całą przenikał dreszcz śmiertelny.

Odtąd codziennie prawie pan Maćko wychodził na spotkanie Marty, — ukryć się przed nim nie mogła, ani też zwalczyć trwogi. Napróżno prosił wojewoda:

— Przemów do mnie słowo!...

Ona odwracała głowę i milczała z zapartym w piersi oddechem.

Czasem, gdy tak stał przed nią, dopominając się dźwięku jej głosu, a nie mógł doczekać się słowa, w roznamiętnionej jego duszy wybuchał gniew... Natenczas szarpał ją za rękę.

— Mów! — krzyczał.

Ona bladła, chwiała się na nogach, ale milczała upornie. Słowa zamierały jej na ustach, — mógłby ją był zabić, a ona nawet jęku nie wydobyłaby z piersi.

W zamku tymczasem panował teraz ruch nieustanny. Codziennie niemal pan Maćko huczne wyprawiał uczty; często też do Poznania wyjeżdżał, kędy z Przecławem wielkorządztwo sprawował.

A rządy to były, jakich nie widziano jeszcze i nie pamiętano. Pan Maćko śpieszył się, iżby, jak mówił, Wielkopolską ze swych wrogów oczyścić. Mając teraz władzę w ręku, nie oszczędzał nikogo, a najbardziej cierpieli Nałęcze. Odczuli oni odrazu ciężką rękę wojewody, a nie tylko sami, lecz i najdalsi ich powinowaci. Zdawało się, iż dla tego rodu ostatnia godzina wybiła, tak się zawziął na nich pan Maćko, wespół z nieodłącznym towarzyszem swym Sędziwojem. Jednego po drugim ciągano przed starościńskie sądy, a niejeden gardło dał, — że krzyk przerażenia i ohydy rozlegał się po całej Wielkopolsce.

Słysz ty — mówił pan Maćko do Sędziwoja, — jako te psie syny wyją... Wydusim ich do szczętu, że będzie tu Borkowica kraj, a nie królewski...

Sędziwój zaś, ilekroć który z Nałęczów uciemiężony został, rzucał dokoła roziskrzonym wzrokiem, chrząkał i kontent był.

— Do szczętu... powtarzał, — do szczętu!

Przybywali też często do pana Maćka gońce z Krakowa: pan Otto ze Szczekarzowic i pan Mikołaj Pszonka z Babina, a po każdej ich bytności wojewoda w tem sroższą wpadał wściekłość.

— Wiesz, — zawołał raz po ich przybyciu do Sędziwoja, — wiesz, co się w Krakowie dzieje? Królowa Adelajda umarła — cha! cha! a król dziewosłębów posłał do Żegania do księżniczki głogowskiej... cha! cha!...

Śmiał się i zębami zgrzytał, Sędziwój zaś ręką machnął.

— Co mi to! — mruknął.

— Tobie nic, ale mnie! — krzyknął Maćko, — mnie to znaczy wiele... Królewskiego potomka z tej Jadwigi ja do chrztu trzymać muszę, i imię mu dam! cha! cha!

Sędziwój rzucił niechętne na Maćka spojrzenie. Od czasu Mechtyldy lękał się on sideł niewieścich dla Maćka, wiedząc, że w nich serce jego snadnie miękło. Ramionami przeto dźwignął i splunął.

A Maćko za ręce go pochwycił.

— Słysz ty! — rzekł przez zaciśnięte zęby, — w ten dzień, gdy Jadwiga matką z królem zostanie, ja ci najsilniejszego z Nałęczów, stryja twego, Benjamina z Czarnkowa, na pastwę dam! — I wybiegł, a Sędziwój znów splunął.

— Niewiasty go zgubią — mruknął; — ale mnie Benjamina dać przyrzekł... poto żyję, bym go ubił...

Pan Maćko zaś, wybiegłszy, jeszcze raz przywołał Ottona ze Szczekarzowic i opowiadać sobie kazał wszystko, co się stało od chwili, gdy landgraf heski do Żarnowca pojechał.

— Przybyliśmy tam — mówił pan ze Szczekarzowic, — nocą. Nikt nam po drodze nie stawiał żadnej przeszkody. Królowa była tak niemocna, że zdawało się, lada moment zemrze. Landgraf był w rozpaczy, ujrzawszy córkę raczej do szkieletu, niż do żyjącej istoty podobną. I zaraz nazajutrz rzekł do mnie:

— Ja jej tu nie ostawię, choćbym z nią razem zginąć miał...

A ja mu na to:

— Siłę mamy znaczną. Pana Maćkowych żołnierzy jest z nami i wokoło Żarnowca moc. Porwać możemy królowę...

Ale landgraf, naradziwszy się z panem Janem z Borku, na innej się myśli zatrzymał. Nazajutrz nad wieczorem podniesiono lament wielki. — Królowa umarła! — wołano. — I tejże nocy owiniętą w osłony białe uprowadzono na wozie, wśród pochodni żałobnych...

Pan Maćko się śmiał.

— A może ona tam naprawdę umarła? — spytał.

— Widziałem ją teraz — odparł pan ze Szczekarzowic, — na kasselskim dworze. Chyba nigdy zdrowszą nie była — wygląda zawsze, jak szkielet, ale to już jej taka uroda.

— A w Krakowie co? — pytał dalej Borkowic.

(Ciąg dalszy nastąpi).

ŁAŃCUCH SKŁADKOWY.

Pomóżmy osadnikom

Zawezwany przez p. Kossaka z Jaworza, składa p. **Jan Bauer**, Wąbrzeźno **zł. 10** na rzecz osadników hamerskich, prosząc równocześnie panów: naczelnika Urzędu Skarbowego **Grzywacza**, dyrektora **Ledwochowskiego**, dyr. A. **Talarczaka** i kier. Jana **Nałęcza** do dalszeprowadzenia łańcucha składkowego.

— **Zawezwany przez** p. Kossaka, składa p. **Walerjan Brzeziński** na rzecz osadników w Hamerze zł. 10 i wzywa pp.: **Johnasa** i **Góralskiego** do dalszego prowadzenia łańcucha.

—o—

Akcja prasowa „Głosu" celem ulżenia doli osadnikom w Hamerze jest na właściwej drodze. Na nasz apel **odesłano ubiegłej soboty pierwszy transport żywności osadnikom hamerskim.**

Czytelnicy! Obecny czas jest nadwyraz ciężki dla osadników — są rodziny takie, co nie mają co jeść, chodzą napwół ubrani. Apelujemy do Was Szan. Czytelnicy, do szlachetnych serc Waszych — złóżcie jakąkolwiek bądź ofiarę na **osadników w Hamerze.**

Zjazdy w Wąbrzeźnie

Na jesieni b. r. jak się dowiadujemy, projektowane są w mieście naszem dwa zjazdy Stowarzyszeń Młodzieży Polskiej z całego powiatu — termin zlotu S. M. P. nie jest jeszcze ustalony.

We wrześniu zaś odbędzie się powiatowy zjazd oddziałów Związku Strzeleckiego, by okazać wynik pracy w dziedzinie p. w. i w. f. (-)

Wynik strzelań

Bractwa Strzeleckiego w dniu 5 bm.

Poniżej podajemy wynik strzelań podczas święta Bractwa Strzeleckiego w Wąbrzeźnie, które odbyło się w dniu 5 lipca br.

Tarcz królewska:

Król: Kazimierz Malski (50 piersc.), I. rycerz: Rogowski (49 piersc.), II. rycerz: Gerke (48 piersc.).

Tarcz orderowa:

(Najlepszy strzelec)

I. nagroda Malski Łucjan (19 piersc.), II. nagr. Malski Stan. (18 piersc.), III. nagr. Gaszyński Zygmunt (18 p.).

Tarcz płytkowa:

I. nagr. Swobodziński, Wąbrzeźno; II. nagr. Nass, Radzyn; III. nagr. Biały Franc., Wąbrzeźno; IV. nagr. Piotrowski Paweł, Wąbrz.; V. nagr. Rogowski, Wąbrzeźno; VI. nagr. Chwiałkowski St., Wąbrz.

Tarcz orderowa:

I. nagr. Rogowski, Wąbrzeźno (53 pierścieni), II. nagar. Wiśniewski, Golub (51 p.), III. nagr. Jakubowski, Lidzbark (51 pierścieni). IV. nagr. Góralski, Wąbrzeźno (49 p.).

Tarcz o nagrody:

I. nagr. Jakubowski, Lidzbark (56 p.), II. nagr. Biały Fr., Wąbrz. (56 p.), III. nagr. Rogowski, Wąbrz. (56 p.), IV. nagr. Chwiałkowski, Wąbrzeźno (56 piersc.), V. nagr. Nass, Radzyn (53 piersc.), VI. nagr. Kwiślnor, VII. nagr. Szostakowski, Wąbrzeźno (53 piersc.).

Order najlepszego strzelca pozamiejscowego uzyskał p. Jakubowski, Lidzbark.

WIADOMOSCI POTOCZNE.

Wąbrzeźno, dnia 8 lipca 1931r.

PROSIMY PAMIĘTAĆ, ŻE...

...na III. kwartał zapisać można jeszcze w każdym Urzędzie Pocztowym „Głos Wąbrzeski".

...osadnikom hamerskim powodzi się bardzo ciężko. Złóż dla nich jakąkolwiek ofiarę!

...w niedzielę na Podzamku odbędzie się koncert oraz różne inne niespodzianki!

...w Ryńsku wielka zabawa Związku Strzeleckiej oraz apel Kompanji Wąbrzeskiej Zw. Strzel. Początek o godzinie 2-giej.

Szanownym naszym Czytelniczkom

E L Ż B I E T O M

życzymy z okazji dnia Ich Patronki serdeczne życzenia pomyślności!

Wyd. i Redakcja.

Kalendarzyk.

Środa, 8. 7.: Elżbiety.
Czwartek, 9. 7.: Weroniki.
8. 7. wschód słońca o godz. 3,38, zachód 19,59.
9. 7. wschód słońca o godz. 3,39, zachód 19,58.

oOOo

— **Burza.** Nocy dzisiejszej przeszła nad okolicą naszą wielka burza, połączona z grzmotem i ulewnym deszczem. Wobec burzy nie było znowu prądu do godziny 7,30 rano. Powietrze jest jeszcze pochmurne i raz poraz leje deszcz.

— **Bójka.** Wczoraj wieczorem pobili się znowu na noże znani awanturnicy Rahn i Morański. Oczywiście obaj byli pijani.

— **Jarmark miesięczny.** Wczorajszy jarmark, ostatni przed żniwami zaznaczył się wielkim spędem bydła i koni. I wczoraj, jak zwykle sprzedających było więcej aniżeli kupujących. Interesów mało załatwiano. Za konie płacono od 200—800 zł., a za krowy od 200—350 zł. najwyżej. Jarmark miał przebieg spokojny. (-)

— **Wycieczka „Lutni" nie odbędzie się.** Z przyczyn od zarządu Tow. „Lutni" niezależnych, projektowana na niedzielę, 12. bm. wycieczka do Ciechocinka **się nie odbędzie.**

— **Na regatach wioślarskich w Bydgoszczy** tut. załoga G. Kl. „Vambresia" uzyskała II. nagrodę w biegu młodzieży.

— **„Jazda na Maderę".** Zapowiedziana na poniedziałek, rewja artystów scen warszawskich pod tyt. „Jazda na Maderę" nie odbyła się ze względu na małą garstkę publiczności. Rewja **odłożona została na dziś, środę, dn. 8. 7. 31 r.** i nie wątpimy, że ogół obywatelstwa pośpieszy na powyższą rewję, tembardziej, że była ona grana z wielkiem powodzeniem we wszystkich większych miastach Polski. Życzliwe głosy prasy tak stołecznej jakoteż prowincjonalnej są dowodem powodzenia. Wszyscy się więc **spotkamy dziś wieczorem u p. Kaczyńskiego na rewji „Jazda na Maderę".** — Bilety **wcześniej** do nabycia w księgarni p. **Wojteckiej.**

— **Kradzież.** P. Borowskiemu Fr. skradziono wczorajszej nocy 3 gęsiaki, wartości 12 złotych.

Z POWIATU.

— **Zieleń.** (Z życia Powst. i Woj.) Ub. niedzieli odbyło się zebranie miejsc. placówki Tow. Powstańców i Wojaków. Zebranie obrało w miejsce ustępującego p. Wiśniewskiego na prezesa p. Minetti'ego, a do komisji rewizyjnej obrano pp. Bogaleckiego i Jastrzębskiego. W wolnych głosach poruszano różne sprawy wewnętrzne. Zebranie zakończono hasłem „Wolność!" (P)

— **Makswałd.** (Tyfus). Donosiliśmy w ostatnim numerze o epidemji tyfusu w Makswałdzie. Dowiadujemy się, że choroba została umiejscowiona i niema obaw dalszego szerzenia się tej choroby.

— **Małe Radowiska.** (Głupie żarty). Przebywający w gościnie u krewnych 19-letni R. z Wałycza używał w towarzystwie kolegów przejażdżki po jeziorze. W pewnej chwili jeden z jadących począł kołysać łodzią, tak, iż się wywróciła i R. wpadł do wody.

Umiejętne pływanie wyratowało Rutkowskiego od niechybnej śmierci. Głupie żarty mogły się więc skończyć tragicznie, bo śmiercią młodzieńca.

— **Zebranie Kółka Rolniczego** jakoteż zwiedzenie gospodarstw osadniczych odbyło się ubiegłej niedzieli przy udziale 30 członków i kilku gości.

Zwiedzono gospodarstwa osadników: Kopowskiego, Leszczyńskiego, Lawrenca, Jabłońskiego, Śmigielskiego, Swobodzińskiego, Jaśkiewicza, Przybylskiego i Jabłońskiego. Zwiedzono również sekcje uprawy jęczmienia.

Stan osad w Małych Radowiskach jest naogół zadowalający. (-)

— **O straż ogniową.** W wiosce naszej niema dotąd straży ogniowej. Szerszy ogół który chciał założyć straż nie doznał od gminy poparcia. Przecie sprzęt przeciwpożarowy jest, możeby gmina a zwłaszcza p. sołtys Sikorski pomyślał o założeniu tak potrzebnej organizacji? Czekamy! (-)

— **Ryńsk.** (Koncentracja kompanji Strzelca). W nadchodzącą niedzielę w parku odbędzie się koncentracja kompanji Związku Strzeleckiego. Równocześnie miejscowa placówka Zw. Strzel. urządza w parku zabawę letnią, połączoną z różnemi niespodziankami. Z Wąbrzeźna kursuje autobus o godzinie 2-ej — wraca z powrotem o godz. 7,30 wieczorem. Wobec tak dogodnego połączenia z Ryńskiem obywatelstwo m. Wąbrzeźna i okolicy powinno poprzeć wysiłki Zw. Strzeleckiego — który bardzo intensywnie pracuje i rozwija się na terenie naszego powiatu. (-)

— **Królewska Nowawieś.** (Nieszczęśliwy wypadek). W ubiegły poniedziałek u p. Szczerbickiej wydarzył się nieszczęśliwy wypadek. Handlarz Zawacki, oglądając świnie, został pogryziony przez knura tak nieszczęśliwie, że broczącego krwią Zawackiego odesłano do szpitala w Wąbrzeźnie. (-)

Z RÓŻNYCH STRON.

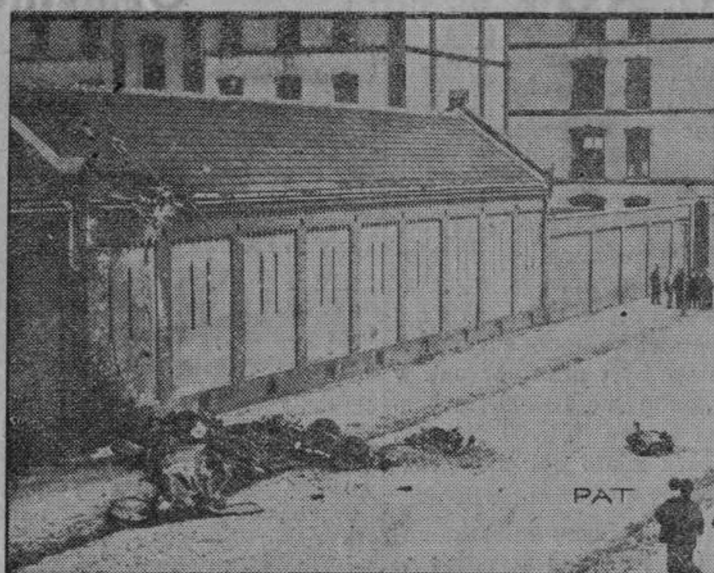
× **Murawki.** (Umysłowo chora popazryła się ogniem). Dnia 30 ub. m. wskutek lekkomyślnego obchodzenia się z ogniem poparzyła się Emma Zdunek, lat 26 tak silnie, że w drodze do szpitala zmarła. Śp. Emma Zdunek, była umysłowo chorą, co też było przyczyną poparzenia się.

— **Bydgoszcz.** (Zagadkowe zaginięcie młodej dziewczyny). Dnia 27 ub. m. o godz. 6,30 rano wydaliła się z domu swych rodziców, zamieszkałych przy ulicy Stromej 51, szesnastoletnia Anna Kieszkówna i od tej chwili wszelki ślad po niej zaginął. Stroskani rodzice, w obawie uprowadzenia dziewczyny, lub jakiego innego nieszczęścia, upraszają każdego, ktoby mógł udzielić jakichkolwiek wiadomości o ich zaginionem dziecku, aby zechciał niezwłocznie donieść o tem zrozpaczonym rodzicom pod wymienionym wyżej adresem, lub najbliższej policji.

— **Brusy.** (Dzieciobójstwo). Służąca Franciszka Helt zabiła nowonarodzone dziecko płci żeńskiej. Zarządzono aresztowanie dzieciobójczyni.

— **Chojnice.** (Skazanie szpiega na trzy lata więzienia). Na sesji wyjazdowej sądu apelacyjnego z Torunia odpowiadał znany i kilkanaście razy karany przemytnik Trzciński, zamieszkały w Górkach, w powiecie chojnickim, za uprawianie szpiegostwa na rzecz zachodniego sąsiada. Rozprawa toczyła się przy drzwiach zamkniętych. Po kilkugodzinnej rozprawie sąd ogłosił wyrok, skazujący oskarżonego Trzcińskiego na 3 lata więzienia, utratę praw obywatelskich przez 5 lat i stały dozór policyjny oraz ponoszenie kosztów sądowych.

KATASTROFA LOTNICZA W WARSZAWIE.



Mieszkańcy Warszawy, obserwujący na tle nieba jednopłatowiec wojskowy, zauważyli w pewnej chwili, że odpadły mu skrzydła, wskutek czego kadłub począł z zawrotną szybkością spadać ku ziemi. Lotnikom, ppor. Dydziulowi i plut. Podwysockiemu z I. p. lotniczego udało się na wysokości około 500 m. wyskoczyć ze spadochronami, dzięki czemu uniknęli śmierci. Ppor. Dydziula spadł bez szwanku na ul. Grójecką, zaś plut. Podwysocki na gmach filtrów, skutkiem czego uległ potłuczeniu. Skrzydła samolotu spadły na teren filtrów, zaś kadłub w odległości około pół kilometra, na ul. Oczki, obok gmachu prosektorjum. Na szczególną uwagę zasługuje zimna krew i odwaga lotników, którzy spadając już w kadłubie pozbawionym skrzydeł, wyłączyli motor i otworzyli rezerwuar z benzyną, aby zapobiec wybuchowi przy upadku. — Zdrowiu pil. Podwysockiego nic poważnego nie zagraża. Zdjęcie nasze przedstawia szczątki kadłuba i uszkodzony budynek przy ul. Oczki, o który zaczepił upadający samolot.

Pożar w Wielkich Radowiskach.

ZAGRODA PASTWĄ NISZCZĄCEGO ŻYWIOŁU.

Wielkie Radowiska, 7. 7. (Wiad. wł.)

Wczoraj po południu wybuchł w zagrodzie p. Kondraczyka

wielki pożar,

który zniszczył całą zagrodę — a więc **dom mieszkalny, chlew i stodołę.**

Pożar powstał prawdopodobnie od komina.

Straty powstałe przez pożar wynoszą 12.000 zł. Dochodzenia prowadzi policja. (o)

—o—

„STRZELCY MASZERUJĄ".

Rozwój Zw. Strzeleckiego na terenie powiatu wąbrzeskiego.

Ryńsk, 8. 7. (Wiad. własna).

W dniu 5 bm. zostało zwołane zebranie organizacyjne Związku Strzeleckiego w szkole.

Referat organizacyjny wygłosił komendant powiatowy Zw. Strzel. p. ppor. rez. **Milewski.** Nad przeszło godzinnym referatem p. M. wywiązała się ożywiona dyskusja w której zabierali głos pp.: Riemer, Nawrocki, Kowalski, Balma i wielu innych, którzy wypowiedzieli się za założeniem oddziału Zw. Strzeleckiego, gdyż on może należycie przygotować młodzież do obrony państwa.

Na członków zapisało się 30 młodzieńcó wprzedpoborowych.

Do zarządu weszli pp.: Fiemer Franciszek — prezes, Kasprzykowski Kazimierz — wiceprezes, Nawrocki Leonard — sekretarz i ref. wychowania obywatelskiego, Rakcza Stefan — skarbnik; Balmas J. — komendant oddziału. (o)

× **Świecie.** (Ofiara Drwęcy). Dnia 4 b. m. w południe podczas kąpania się w Drwęcy, utopiła się 13-letnia Kazimiera Rastemborska. Zwłok nie udało się narazie odnaleźć mimo, że natychmiastowa pomoc była na miejscu.

× **Buk Góralski.** (Pożar zabudowań). Dnia 23 ub. m. nad ranem wybuchł pożar w zabudowaniach rolnika Ludwika Kuskiego. Pastwą płomieni padła stodoła i chlew a nadto z żywego inwentarza spalił się koń i stadnik, których nie udało się wyratować. Spalone zabudowania i inwentarz były ubezpieczone w Tow. Ubezp. „Snop" na 12.000 złotych. Straty oblicza się na 18.000 złotych. Przyczyną pożaru miało być nieostrożne obchodzenie się z ogniem.

× **Jeleń.** (Pożar domu mieszkalnego). Dnia 24 ub. m. powstał pożar w mieszkaniu rolnika Walerjana Kowalskiego pastwą którego padł dom mieszkalny i urządzenie domowe. Przyczyną pożaru było zapalenie się słoniny na patelni podczas pieczenia. Ogień powstał momentalnie tak duży, że nie udało się go stłumić. Spalony dom był ubezpieczony.

× **Zalesie.** (Ofiara kąpieli). Dnia 5 b. m. po południu podczas kąpania się w miejscowem jeziorze utopił się Bolesław Błaszkowski, lat 19, zam. u rodziców w Mikołajkach. Wymienioiny przybył do jeziora wraz z innymi, by się wykąpać. Los nie pozwolił mu jednak powrócić do domu.

— **Skwierawy, pow. kościerski.** (Odkrycie strasznej zbrodni). Przed dwoma laty zaginął tu w tajemniczy sposób 20-letni Rolbiecki, upośledzony na umyśle. Wyszedł on wraz z ojcem swoim do lasu i już nie powrócił. Ojciec jego twierdził, że w lesie zaginął i nie mógł go znaleźć. Obecnie przy kopaniu mchu znaleziono jego szkielet. W związku z tem aresztowano ojca zamordowanego, którego podejrzewa się o dokonanie morderstwa. Dalsze śledztwo w toku.

— **Sieradz.** (Zabójstwo o 50 groszy). We wsi Przytyki pow. sieradzkiego zdarzył się tragiczny wypadek, ofiarą którego padł 14-letni syn gospodarza miejscowego Wiktor Błaszczyk.

Tło sprawy przedstawia się następująco: Oto drogą wiodącą do wsi Przytyki wracali 14-letni Wiktor Błaszczyk i 13-letni Henryk Tabaka.

W pewnej chwili Błaszczyk znalazł na drodze monetę 1-złotową, którą również zauważył Tabaka, spóźnił się jednak z podniesieniem. Pomiędzy znalazcami wynikła sprzeczka na tle podziału. Błaszczyk znalezioną złotówkę uznał za swą wyłączną własność, gdy natomiast Tabaka domagał się połowy udziału. Sprzeczka zamieniła się w bójkę, w czasie której obaj chłopcy poczęli się wzajemnie obrzucać kamieniami.

Tabaka schwyciwszy większy kamień, rzucił nim w Błaszczyka, i trafił go tak nieszczęśliwie w skroń, że ten padł zemdlony brocząc krwią.

Nim pośpieszono mu z pomocą i wezwano lekarza, Błaszczyk zmarł nie odzyskawszy przytomności wskutek pęknięcia podstawy czaszki. Zwłoki zabezpieczono na miejscu do czasu zejścia komisji sądowo - lekarskiej, młodocianego mordercę 13-letniego Henryka Tabakę zatrzymano w areszcie do dyspozycji Sądu.

Osiągnięte porozumienie.

W a s z y n g t o n. **Prezydent Hoover oficjalnie podał do wiadomości, że w sprawie moratorjum dla długów wojennych nastąpiła kompletna zgoda między przedstawicielami Stanów Zjednoczonych Ameryki Póln. a przedstawicielami Francji.**

P a r y ż. Urzędowo donoszą o osiągnięciu porozumienia francusko-amerykańskiego w sprawie planu Hoovera.

CZY NIE „WĄŻ MORSKI"?

Meksyk. — W okolicy Tzucabac, na półwyspie Yukaten, myśliwi zabili olbrzymiego węża, nieznanego gatunku, długości 14 metrów. Myśliwi musieli dać do potwora 8 celnych strzałów, aby go zabić.

—o—

STRASZNY NAPAD RABUNKOWY.

W Zagnańsku koło Kielc dokonano niezwykle śmiałego napadu rabunkowego na kasjera firmy Fernand Chalos, Ernesta Muelsteffa, — który w tym czasie przybył pociągiem z Kielc, skąd przywiózł pieniądze na wypłatę robotnikom. W drodze z dworca do tartaku został on napadnięty przez 3 bandytów, z których jeden przebrany za kobietę strzelił doń z tyłu, drugi zaś wyrwał mu teczkę z pieniędzmi z rąk. Muelsteff trafiony w głowę mimo ciężkiej rany, zdołał jeszcze podbiec do bandyty i odebrać mu z rąk teczkę. W tym momencie padły jednak dalsze strzały, od których Muehisteff został zabity.

Wypadek ten rozegrał się na oczach kilkunastu robotników, zgromadzonych na placu tartacznym. Zarządzony pościg przy pomocy psa policyjnego wprowadził władze śledcze na trop zbrodniarzy. Prawdopodobnie w najbliższym czasie zostaną oni ujęci.

—:o:—

PORUCZNIK ZASTRZELIŁ PLUTONOWEGO.

Z Grodna donoszą:

W sobotę o godz. 7 rano por. Dziewałtowski z dyonu artylerji konnej na prośbę funkcjonarjusza policji zwrócił się do plutonowego Nowakowskiego, który w stanie nietrzeźwym awanturował się na ul. Wróblewskiego, z wezwaniem, by udał się do koszar względnie do dowództwa garnizonu.

Nowakowski nie usłuchał rozkazu, lecz obrzuciwszy oficera stekiem wyzwisk, rzucił się do ucieczki.

Mimo wezwania Nowakowski nie zatrzymał się; wówczas por. Dziewałtowski strzelił w stronę uciekającego.

Nowakowski padł trupem na miejscu. Władze wojskowe wszczęły dochodzenie.

Kącik radjowy.

CZWARTEK, 9. 7. 31 R.

12,10: Muzyka z płyt gramofonowych.
15,25: Konserwy i zapasy na zimę.
16,000: Muzyka z płyt gramofonowych.
16,50: Bogactwo Karpat na tle ostatnich badań.
17,15: Muzyka z płyt gramofonowych.
17,35: Jak się Kraszewski zasłużył Ojczyźnie.
18,00: Koncert popołudniowy.
19,20: Muzyka z płyt gramofonowych.
19,40: Giełda rolnicza.
20,00: Prasowy Dziennik Radjowy.
21,15: Muzyka lekka.
22,00: Rzeczpospolita podchorążacka — feljeton
22,15: Dodatek do Pras. Dziennika Radjowego.
22,30: Koncert solisty ze Lwowa.
23,00: Muzyka lekka i taneczna.

PIĄTEK, 10. 7. 31 R.

12,10: Muzyka z płyt gramofonowych.
15,25: Tajemnice podziemi warszawskich.
15,45: Z życia Polskich Zespołów Śpiewaczych.
16,00: Muzyka z płyt gramofonowych.
16,30: Kącik artystyczny L. S. G.
16,50: Lekcja języka francuskiego.
17,15: Muzyka z płyt gramofonowych.
17,35: O szacunku młodzieży.
18,00: Muzyka lekka w wyk. J. Różewicza.
19,20: Muzyka z płyt gramofonowych.
19,40: Giełda rolnicza.
20,00: Prasowy Dziennik Radjowy.
20,15: Koncert symfoniczny z Doliny Szwajc.
22,00: Wśród marmurowych koronek Alhambry.
22,15: Dodatek do Pras. Dziennika Radjowego.
22,30: Muzyka lekka i taneczna.

SOBOTA, 11. 7. 31 R.

12,10: Muzyka z płyt gramofonowych.
15,25: Przegląd wydawnictw perjodycznych.
16,00: Program dla dzieci. Słuchowisko p. t. „Nareszcie" z powieści H. Sienkiewicza.
16,30: Koncert pieśni słowian południowych.
16,50: Błędny rycerz w Polsce.
17,15: Muzyka z płyt gramofonowych.
18,00: Kącik dla młodych talentów muzycznych.
19,20: Muzyka z płyt gramofonowych.
19,40: Wiadomości bież. roln. Giełda rolnicza.
20,00: Prasowy Dziennik Radjowy.
20,15: Koncert popularny z Doliny Szwajcarsk.
22,00: Na widnokręgu.
22,15: Dodatek do Pras. Dziennika Radjowego.
22,30: Utwory Chopina w wyk. Drzewieckiego.
23,00: Muzyka lekka i taneczna.

ODPOWIEDZI OD REDAKCJI

— **P. Stanchowski, Dębowałąka.** Nadesłanego sprostowania nie zamieścimy, gdyż musi być sprostowaniem a stekiem obelg i wyzwisk. Gdy Pan nadeśle drugie sprostowanie — wówczas umieścimy.

— **P. Müllerowi — Golub.** Żądanych numerów Orędownika na składzie nie posiadamy. Najlepiej wziąć odpis ze Starostwa.

— **O. C. Płużnica.** Nie umieścimy.

Drukiem i nakładem Zakł. Graf. Bolesława Szczuki. — Redaktor odpowiedzialny: **Alfons Szczuka, Wąbrzeźno, Mickiewicza 1.**